

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartał Mk. 6.00.
Za odnoś. do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30, kwartał Mk. 6.90.

Cena numeru pojedynczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warocka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz pettowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drabno: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.

Nadstawy (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz pettowy (str. 4 szp.)

Nekreplegi: 75 fen. za wiersz pettowy (str. 4 szp.).

w dalsze handlowym: Mk. 1.25 za wiersz pett. (str. 4 szp.).

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomulński; Płock: „Kuryera Płock.”; Admin. Fabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Konferencja sztokholmska i jej widoki.

Sztokholmska „Nya Dagbladet” z dnia 3 sierpnia pisze w artykule wstępnym co następuje:

Za każdym razem, gdy wynurza się kwestja udania się angielskich lub francuskich delegatów na sztokholmską konferencję socjalistyczną, zaczyna się natychmiast srożyć dzika wściekłość wśród podburzających do wojny kół politycznych Londynu i Paryża, i za każdym razem pociąga to za sobą ten skutek, iż konferencja ogólnoswiatowa znowu zostaje odroczone na czas pewien. Anglicy chcieliby uczynić z tej konferencji „zebranie obradujące”; przeciż oświadczyli Lloyd George, iż rząd angielski zastrzega sobie swobodę co do zawarcia pokoju. Usprawiedliwia on przytem Hendersona, który jakoby również był za kontynuowaniem wojny; jednakże mimo wszelkiego rodzaju obietnic, że konferencja sztokholmska ma przeciż być tylko komedją, woli jednakże partja lorda Northcliffe'a raczej Hendersona poświęcić, aniżeli dopuścić, aby kilku anglików udało się do Sztokholmu. Najwidoczniej wiedzą dobrze w Anglii, że wśród społeczeństwa angielskiego znuzenie wojną i tęsknota za pokojem są tak wielkie, iż niemożliwym już stałoby się walczyć przeciwko nim, skoro tylko raz weszłaby na porządek dzienny myśl o pokoju.

Z tych samych przyczyn również i we Francji stawia się coraz to nowe trudności ideom pokojowym, szczególnie od tej pory, gdy żołnierze francuscy, pozostający na urlopie, zaczęli dawać wyraz swemu znuzeniu wojną przy pomocy okrzyków: „Do Sztokholmu!” Ostatnim podstępem kruczkim, mającym przeszkodzić konferencji, jest żądanie, wystawione obecnie przez francuskich socjal-patriotów, aby głównym przedmiotem obrad konferencji była kwestja, dozwolająca przyczyn wojny obecnej, jej winowajców oraz odpowiedzialności za nią. Gdy zażądanie to zostanie odrzucone, w takim razie przedewszystkiem będzie należało zwołać kongres narodowy; w ten sposób znowu wygrałby się na czasie. Biorąc to wszystko pod uwagę, jest dość wątpliwe, czy wogóle coś wyniknie z całej tej konferencji. Jeżeli tak, to nawet i w tym wypadku jest najzupełniej pewne, że ze strony koalicji zrobione będzie wszystko co tylko możliwe, aby uczynić tę konferencję „niebezpieczną”, to znaczy, że koalicja postanowiła nie dopuścić, aby konferencja ta zdołała osiągnąć jakiegokolwiek znaczenia „prawdziwego w sprawie zawarcia pokoju.”

W parlamencie angielskim, oraz w prasie angielskiej przyjaznej dla rządu zaznaczano w swoim czasie, że Branting jest zupełnie pewnym przyjacielem Anglii, na którym można polegać. My tutaj, w Szwecji, wiemy wszyscy bardzo dobrze, że twierdzenie powyższe jest zgodne z prawdą, a jak daleko posuwał Branting swoją gotowość do usług, dowiedzia tego jego podróz do Petersburga. Najprawdopodobniej ponosi i Branting część winy za podmówienie Rosji do przedsięwzięcia ofensywy ostatniej w Galicji Wschodniej. Tego rodzaju odpowiedzialność jest zaiste ciężkim brzemieniem dla obywatela państwa neutralnego; bo pamiętajmy, że ofensywa ta pociągnęła za sobą zupełnie zbyteczną ofiarę setek tysięcy istnień ludzkich. Nad tą rolą powinien był pan Branting dobrze się zastanowić zanim wystąpił przed mniej, lub więcej lekkomyślną publicznością, jako europejski „przyjaciel pokoju.”

Gdy zapytamy teraz, jak stoi naprawdę sprawa pokoju, wówczas wypadnie nam odpowiedzieć, że istotnymi przyjaciółmi pokoju są tylko państwa centralne i Rosja, ta ostatnia pomimo ofensywy. W przeciwnieństwie do tego Francja żąda dla siebie Alzacji i Lotaryngii, jako minimum, zaś jako maximum — granicy Renu; zresztą to ostatnie żądanie zbyt mocno zostało już skompromitowane, aby mó-

wić o niem poważnie. W Anglii wciąż po staremu podnoszone jest żądanie zmiążdżenia Niemiec jak np. ostatnio przez Winstona Churchilla w jego formie „prusacy muszą się ugiąć”. Sposób wyrażania się Balfoura był w każdym razie łagodniejszy, ale i tu również można powątpiewać, czy Anglija nie ma czasem zamiaru rościć sobie pretensji do niektórych terytorjów ładu europejskiego, nie licząc jej projektów zdobyczy kolonialnych.

Przy takim stanie rzeczy nie ulega wątpliwości, że państwa zachodnie wówczas tylko zgodzą się tolerować „konferencję pokojową”, gdy będzie ona niejako pionunochronem dla wszelkiego rodzaju prądów pokojowych. Mimo całego zaufania dla p. Brantinga i dla jego gotowości do usług obawiają się jednakże te państwa, że eksperyment mógłby się okazać niebezpieczny... dla wojny. Wobec tego będziemy prawdopodobnie świadkami nowych narzekań, nowych debatów i, wreszcie, nowego odroczenia konferencji; a nie jest też wykluczone, że międzynarodowa konferencja socjalistyczna — o ile kiedyś wogóle stanie się rzeczywistością — w najlepszym razie odbędzie się dopiero — po zawarciu pokoju.

(P. P.)

Ewakuacja Tarnopola w oświetleniu rosyjskiem.

Odwrot w poplochu. — Tarnopol w ogniu. — Ewakuacja. — Tylko kozacy. — Kornilow działa. — Nadzieje naczelnego wodza.

Jeden z korespondentów poważnego dziennika moskiewskiego, M. L., tak opisuje pod datą 21 ub. m. dalszy przebieg walk pod Tarnopolem:

Pod wieczór fatalnego dnia, w którym nastąpiło przelamanie frontu, wojska nasze poczęła ogarniać panika, podtrzymywana przez jakies osobniki, pochodzące niewątpliwie z bolszewickiej bandy. Krążyły najrozmaitsze wersje, że front przelamano w 2-ch miejscach, że odwrot na Tarnopol odcięty. Dywizje jedne za drugą rzucały na nieprzyjaciela, bądź odmawiały posłuszeństwa, bądź przy pierwszym natarciu wroga pierzchały w nieładzie, wywołując nieład i zamieszanie. Jedynie kawalerja i artylerja stały na wysokości zadania, podtrzymując z zapalem te nieliczne oddziały piechoty, które zakrywały odwrot.

Wczoraj, około godz. 10-ej wieczorem, szerokość przelamanej części frontu sięgała 30 wiorst, poczynając od wybrzeża Graberki na zachód do Zborowa. Nasze oddziały cofnęły się na linje przelamane Gładka—Worobjewka. W ciągu doby przeciwnik posunął się 25 wiorst w głąb wyrwy, wyrządzając olbrzymie szkody. Komendanci oddziałów, oficerowie i komitety armij dokładają starań, by wpłynąć na opamiętanie się żołnierzy. Na miejsce katastrofy wyjechali też w tym celu komisarze armij i frontu.

Cała nadzieja w niezłomnej woli gen. Kornilowa.

Godz. 2 pop. pod datą 21 ub. m. Komisarz południowo-zachodniego frontu telegrafuje do kwatery prasowej w Kamieńcu Podolskim, że wojska nasze usadowiły się nocą na linii Załozce — Jackowice — Podhajce. Bój trwał całą noc. Napór niemców wzmógł się o świcie.

Niemiecka lekka i ciężka artylerja bombarduje Tarnopol. W mieście panika. Przez całą noc trwała gorączkowa ewakuacja instytucyj rządowych. Odechodzą pociąg za pociągiem, przepelniony urzędnikami, służbą Czerwonego Krzyża, Związku ziemstw, oraz licznych społecznych i wojennych organizacyj. Część ucieka pieszo lub koni.

Bandy dezertersów łupią po wsiach i miasteczkach sklepy, oraz mieszkania spokojnej ludności. Fatalne skutki cofania się, pod każdym względem nie dadzą się opisać. Olbrzymie oddziały wojska dostają się do niewoli.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 12 sierpnia:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Rupprachta.

Po wczorajszych atakach popołudniowych walka ogniowa we Flandrii uciszyła się. Dopiero wieczorem ogień artylerji wzmógł się na szerokich odcinkach frontu i pozostał ożywiony przez noc.

Dzisiaj rano, po jednogodzinnym ogniu huraganowym, wyruszyły w wielu miejscach frontu silne oddziały wywiadowcze; wszędzie zostały one odparte.

Na północy od Hollebecke angiely pełnili do ataku liczne pułki, lecz i one nie osiągnęły żadnych rezultatów i musiały odstąpić wśród ciężkich strat.

Od kanału Le Bassee do południowego brzegu Scarpe'y i na północy zachód od St. Quentin wzmogła się nieco chwilami działalność ogniowa, podczas której kilkakrotnie doszło do walk na przedpolach.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Nad Aisne'ą, w Szampanji zachodniej i po obu brzegach Mozy artylerja zwalczały się w sposób bardziej ożywiony, niż w ostatnich czasach.

Pod Cernyem Laonnais zalamaly się wśród ciężkich strat dwa ataki francuskie, podjęte wieczorem.

Pod Cornillet odparto nieprzyjacielskie oddziały granatów ręcznych, przed zdobytymi przez nas pozycjami.

Grupa wojsk ks. Aibrachta.

Nie było walk znaczniejszych.

Nadporučnik v. Tutschek stracił w walkach powietrznych 22 i 23 przeciwnika.

Wschodni teren walk.

Front generała - feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Grupa wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na południu od doliny Trotusula dywizje niemieckie i austriacko-węgierskie wywalczyły pozycje na wzgórzach panujące nad doliną oraz wieś Grozesca.

Przeciwo oddziałom naszym posuwającym się od południowej strony doliny Oitosa u przeciwnik rzucił w ogień świeże siły, które poniosły krwawe straty w wielokrotnie powtarzanych zaciętych przeciwnatach, nie dając żadnych zysków.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Walki pod Foesani trwają w dalszym ciągu.

Pomiędzy Seretem i drogą żelazną wiodącą do Adjudul Nou rosjanie i rumuni wczoraj także atakowali nasze linje przy pomocy znacznych sił. Nie straciliśmy ani piędzi ziemi.

Na zachód od toru kolejowego przeciwnik został odparty w silnych atakach wojsk niemieckich na północ i północny zachód i poniósł w bezskutecznie podejmowanych kontratakach nadzwyczaj krwawe straty.

Od dnia 6 sierpnia na tem polu walki wzięliśmy do niewoli przeszło 130 oficerów i przeszło 6650 żołnierzy oraz zdobyliśmy 18 dział i 61 karabinów maszynowych.

Od Seretu do Dunaju działalność ogniowa znacznie się wzmogła w porównaniu z dniami poprzednimi.

Przy ujściu Buzanlu odparto atak rosyjski.

Front macedoński.

Poleżenie niezmiennene.

Pierwszy generał - kwatermistrz Ludendorff.

Tarnopol ewakuuje się w ogniu nieprzyjacielskim.

Doniesienia swe kończy korespondent rosyjski krótkim wywiadem z gen. Kornilowem.

Oto co pisze on o rozmowie z nim:

Zostałem przyjęty przez gen. Kornilowa, który dziś o godz. 7-ej wieczorem objął naczelne dowództwo na południowo-zachodnim froncie.

W krótkiej rozmowie popularny gen. rosyjskiej armji rewolucyjnej oświadczył, co następuje:

— Objąłem naczelne dowództwo na froncie w wyjątkowo ciężkich warunkach. Wczoraj przeciwnik przelamał nasz front i teraz, rozwijając systematyczne postępy, grozi nam poważnie. Jedyнным powodem klęski są wpływy agitacji bolszewickiej, która wniosła do szeregów rozkład i brak subordynacji. Wolna rosyjska armja bez żelaznej dyscypliny nie oprze się nieprzyjaciolom. Nie można oprzed kierowania armją na prośbach i błaganiach; w krytycznej chwili postawiliśmy nie wahać się przed nieczem, przed najostrzejszymi środkami, byle zmusić ichców i zdrajców do nieprzeszkadzania uczciwym bo-

Z całej 6-ej grenadjerskiej dywizji zostało zaledwie 200 ludzi. Pozostali dostali się do niewoli, bądź uciekli na tyły.

Dzisiaj rano nad miastem ukazała się eskadra samolotów nieprzyjacielskich. Są ofiary w zabitych i rannych.

Godz. 10 wieczorem. Część naszych wojsk przeszła na wschodnią stronę Seretu.

Poleżenie miasta pogarsza się z każdą chwilą.

Bohaterska dywizja kozaków zabajkalskich osłania odwrot. Niemcy nie wytrzymali dawniej ataków zabajkalczyków, lecz dziś nie mogą oni już powstrzymać naporu, płynącego, jak lawa.

Wobec braku nadziei na opamiętanie się oddziałów wojska z tarnopolskiego frontu, naprzeciw niemców posłano świeże siły.

Donoszą o bohaterkiej walce naszych samochodów pancernych, z których dwa wdarły się w środek piechoty niemieckiej, powstrzymując napór na kilka godzin.

Dzisiaj, z polecenia gen. Kornilowa, względem oddziałów piechoty, które opuściły front, zastosowano środki ostateczne. Zdrajcy powrócili do okopów i zmuszeni zostali do walki.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z wydziału zaprowiantowania miasta.

Wydział zaprowiantowania m. Łodzi zakupił już około 800 wagonów drzewa, z których blisko 60 wagonów zwieziono dotychczas do Łodzi. Od dziś zaczyna przychodzić do Łodzi partje drzewa, zakupionego przez Wydział w zarządzie lasów tutejszych. Narazie wydział wydaje drzewo tylko tanim kuchniom, szpitalom i t. d. Zakupiono również torf w gub. komżynskiej. Dostawa do Łodzi jest obecnie utrudniona ze względu na brak środków przewozowych.

Jubileusz Stow. pracowników drukarskich.

Wczorajszy jubileusz 10-letniego istnienia Związku Łódzkich pracowników drukarskich, wypadł bardzo poważnie uroczysto.

Nabożeństwo jubileuszowe odprawił w kościele Sto-Krzyżskim ksiądz Rybus o godz. 12 i pół w południe. Podczas mszy św. śpiewał chór Związku drukarzy, który przy akompaniamencie miejscowego dyrektora chóru św. Cecylii, p. Kuleszy, wykonał: „Boże Ojczy“, Moniuszki na głosy męskie; duet „Pod krzyżem“ Forra; „O władco świata“, Moniuszki (solo baryton); „Andante religioso“, Thomego (skrzypce solo); „Modlitwę“, Adama (tenor solo) i na zakończenie nabożeństwa „Pod Twoją obronę“, Troszla, na głosy męskie.

Po skończeniu nabożeństwa członkowie wraz z zaproszonymi gośćmi udali się do siedziby Związku przy ulicy Nawrot 20, na skromne przyjęcie.

Na zebraniu wygłoszono wiele mów i toastów. W imieniu Związku drukarzy warszawskich toastowali prezes tegoż p. Koral i redaktor wydawnictwa „Wiadomości graficzne“ p. Burkot. W imieniu Stowarzyszenia właścicieli łódzkich zakładów drukarskich, oraz prasy miejscowej przemawiał dwukrotnie redaktor Gazety Łódzkiej p. Jan Grodek, zaznaczając doniosłość i celowość pracy Związku drukarzy tutejszych na punkcie harmonizowania interesów pracowników drukarskich z pracodawcami i wydawnictwami periodycznymi.

Przedstawiciel redakcji „Godziny Polskiej“ w krótkich a serdecznych słowach złożył obecnym życzenia, aby przyszły jubileusz mogli obchodzić we własnej siedzibie i pod własnym dachem.

Między przemówieniami i toastami uroczystość zakończono zgrany amatorski kwartet smyczkowy.

W końcu przeczytano depesze powitalne od stowarzyszeń pokrewnych z Włocławka i Sosnowca.

Uroczystość zakończona została wieczorem muzyczno-dramatycznym, na który złożyły się popisy członków-amatorów, mianowicie: śpiew, gra solowa na skrzypcach i pianinie, deklamacje, oraz humoreska sceniczna Monasterskiej „Strach“, odegrana bardzo udatnie.

Sprawozdanie finansowe Związku za ubiegłe 10-lecie wykazuje w przychodzie rb. 24,864, a w sumie tej 19,800 rb. składkę członkowskich, oraz blisko 1,150 rb. zapomóg pracodawców dla drukarzy bezrobotnych.

W rozchodzie figuruje suma 23,274 rb. pomiędzy którymi znajdujemy cyfry: na zapomogi dla bezrobotnych rb. 6,113, dla chorych—rb. 2,512, na pomoc lekarską—rb. 2,030, na lekarstwa—rb. 2,293 i za własną posiadłość, nabytą w Rąbieniu—rb. 1,426.

Widzimy z tego, iż praca zarządu Związku jest niezwykle intensywną i celową. W Rąbieniu jest projektowane urządzenie — po wojnie — schroniska dla członków-inwalidów.

Nadzwyczajne zebranie członków Stow. społ. „Dzwignia“.

Wczoraj w sali domu parafjalnego przy kościele św. Anny, odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia społecznego „Dzwignia“. Przewodniczył ks. prefekt Dominik Kaczyński, przy asesorach E. Halmie, Marji Hermanowskiej i sekretarzu E. Wallu.

Protokół poprzedniego zebrania, oraz sprawozdanie kasowe i budżet na rok bieżący przyjęto i zatwierdzono.

Na porządku dziennym była sprawa nabycia nieruchomości, w której mieści się obecnie główny sklep Stowarzyszenia, przy ulicy Wacława № 9. Po wyjaśnieniu zgromadzonemu korzyści z nabycia posesji i warunków, oraz szczegółów, na jakich posiadają przejść ma na własność „Dzwignia“, zebrani upoważnili do trakto-

wania i do ułożenia ostatecznych warunków nabycia nieruchomości członków zarządu: ks. Kaczyńskiego, p. Stefana Kunzkiego i p. Konstantego Grodzickiego.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się w następujących cyfrach: ogólny obrót handlowy wyniósł 229,448 marek, zysk brutto—45,762 mk., zysk netto 20,170 mk.

Na 1 lipca było w kasie gotowizna 8178 marek, dochód wyniósł 146209 marek, rozchód 12603 marki — kapitału rezerwowego Stowarzyszenie posiada 32459 marek, kapitału zapasowego — 15508 marek.

Z czystego zysku zebrani wyznaczili 1000 mk. na oświatę i 480 mk. jako stypendjum dla członków zarządu, udającego się na kursy do Oltarzewa.

Członków Stowarzyszenia liczy obecnie 1030.

W końcu nastąpiły wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej, lecz wobec późnej pory komisja skrutacyjna ogłoszenie rezultatu odłożyła do dnia dzisiejszego. Zebranie ukończono o godzinie 8-jej wiecz.

Z Reursy rzemieślniczej.

Wczoraj o godz. 4 po poł. odbyło się we własnej siedzibie nadzwyczajne ogólne zebranie członków chrześcijańskiej Reursy rzemieślniczej. Zagał zebranie prezes zarządu p. Koźmiński. Na przewodniczącego wybrano p. Łapińskiego, który zaprosił na asesorów pp. Lutrosińskiego i Erecińskiego, zaś na sekretarza p. Credo.

Przewodniczący zwrócił uwagę zebranych na przełomową chwilę dla dziejów Reursy i prosił ich, aby tylko ludzie bezwzględnie uczciwi powołali do kierownictwa instytucji. Poza tem przystąpiło do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej.

Wybrani zostali do zarządu: pp. L. Koźmiński, F. Drozdowski, A. Lutrosiński, A. Antczakowski, St. Kuzitowicz, L. Szymański, E. Marcinkiewicz, M. Grobelny, I. Pagowski, A. Credo, I. Szcześniak, A. Paszczyński, W. Ereciński, P. Łuszczynski i R. Kowalski; do komisji rewizyjnej — pp.: K. Dawideczyński, M. Sobociński, S. Rogoziński, I. Wójcicki i P. Smolarek.

Z gminy żydowskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu odczytano rozporządzenie tutejszej władzy nadzorczej w sprawie wyborów do zarządu gminy, które niebawem rozpoczyna się na całym obszarze, podlegającym przydziałowi policji.

Budżet, przewidujący w przychodzie i rozchodzie mk. 524403.— (w tem dochód z podatków gminnych mk. 383425.—) nie został zatwierdzony przez władze wskutek nie umieszczenia w nim sumy na pokrycie kosztów leczniczych. Wobec tego uchwalono przedstawić go powtórnie z wyjaśnieniami, że koszty te są bardzo znaczne i uzyskanie odpowiednich funduszy drogą dodatkowego opodatkowania członków gminy jest sprzeczne z aktem równouprawnienia obywateli — żydów z dnia 5-czerwca 1862 r., ignorowanym przez władze rosyjskie, oraz z możliwością finansową gminy wyznaniowej.

Wydelegowano pp. Ludwika Hirszberga i I. Szwaremana do wzięcia udziału w pracach Komitetu obchodu 100-letniej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki.

Bilans za czerwiec został zatwierdzony.

Pp. Neumana i Hirszberga uproszono o zestawienie budżetu wydatków na utrzymanie przytulni dla 150 dzieci.

Według wykazu kosztów, za pochowanie zwłok żydów w ostatnim tygodniu, 30 osób pobrało zapomogi z dzielnic D. N. P. B., 9 osób z różnych innych instytucji dobroczynnych, zaś za 14 osób zapłaciła gmina.

Z tramwajów miejskich.

Z rozporządzenia władz wojskowych ruch pociągów na łódzkiej kolei elektrycznej został wznowiony w poprzednim komplecie, lecz z pewnymi zmianami w rozkładzie. A mianowicie: wagony będą wychodziły z remizy, zamiast o godz. 6 m. 18 rano—o 7 m. 48 rano, zaś ostatni pociąg zjedzie do remizy o godz. 9 wiecz.

Zarząd tramwajów miejskich zawiadomił okólnikiem pracowników swoich, że od 1 sierpnia, to jest od dnia, w którym podwyższona została taryfa na przejazd tramwajami, pracownicy kolei elektr. łódzkiej będą otrzymywali dodatek drożyzniowy w takim samym stosunku, jak pracownicy gazowni, kolejek dojazdowych i elektrycznych. Każdy pracownik otrzyma tygodniowo 2 m. 25 fen. oraz 85 fen. na każde dziecko do lat 15-ty.

Tow. im. Iga. Paderewskiego.

Tow. muzyczno-spiewacze im. Ignacego Paderewskiego przeniosło lokal swój tymczasowy z ulicy Zgierskiej 11 na ul. Zawadzka Nr. 22 na Bałutach. Towarzystwo to rozwija się bardzo pomyślnie. Czynne są sekcje: dramatyczna pod kierownictwem b. artysty scen prowincjonalnych p. Bol. Mierzwińskiego, śpiewacza—pod

kier. p. Stan. Galińskiego i sportowa—pod kier. p. Z. Hankego.

Lokal Tow. otwarty jest codziennie od godz. 7 do 9 i pół wiecz.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Z magistratu. Dzisiaj o godzinie 4-jej po południu odbędzie się posiedzenie magistratu.

Z delegacji budowlanej. Dzisiaj o godzinie 6-jej wieczorem odbędzie się posiedzenie członków delegacji budowlanej w lokalu Towarzystwa wzajemnego kredytu przy ul. Ogrodowej. Ponieważ pieczę nad mostami spoczywa w rękach delegacji budowlanej przeto byłoby pożądanem, by zwrócono na posiedzeniu uwagę na sprawę mostu na Dobrzyńce przy parku miejskim. Most ten spoczywa na granitowych podstawach, wierzchołki jego jest zaś drewniany. Deski obecnie nadgniły, pod ciężarem uginają się i trzeszczą.

O światło. Do magistratu napływają prośby mieszkańców miejscowych o pozwolenie założenia światła elektrycznego w mieszkaniach.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości. Dzisiaj o godz. 7-jej wieczorem odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie zarządu Stow. właścicieli nieruchomości we własnym lokalu przy ul. Świętojańskiej № 7 w celu obrania nowych członków zarządu i ustalenia dnia, w którym ma być dokonana uroczystość poświęcenia lokalu. Na zebraniu ma być również rozważana sprawa zaopatrzenia członków w smołę do smarowania dachów i opału na zimę.

Ziemiaki tanieją. Z powodu rozpoczęcia w niektórych okolicach kopania ziemniaków, stają się one coraz tańsze. Obecnie na targach żądają już tylko od 10 do 12 fen. za funt, gdy jeszcze przed kilkoma dniami płacono po 25 fenigów.

Z braku nadzoru. Onegdaj przy ul. Zamkowej, róg Długiej, pomiędzy godz. 6 a 7 wiecz. spadło z balkonu I-go piętra na podwórze, wybrukowane kamieniami, 2-letnie dziecko, ulegając wstrząśnieniu mózgu i obrażeniu całego ciała. Wczoraj rano dziecko zmarło.

Z ziem polskich.

Z Kujaw.

W Lubaniu odbyło się poświęcenie sztandaru nowozałożonej straży ogniowej ochotniczej. Poświęcenia dokonał ks. Kubicki.

W Skibinie spłonęła zagroda. Pożar powstał od uderzenia pioruna.

W Radziejowie zostanie otworzona niebawem dwuklasowa szkoła męska.

W osadzie Bugaj w gm. Falborz, podczas burzy piorun wpadł do mieszkania Józefa Chwałkowskiego, który został kontuzjowany.

W Nieszawie odbyła się zabawa na rzecz R. O. z bardzo urozmaiconym programem.

Od uderzenia pioruna spłonęła zagroda Fr. Zdrojewskiego we wsi Głodowo w gm. Czarnie. Straty wynoszą 4,000 marek.

W Ramunkach Lipnowskich skradziono gospodarzowi Wiśniewskiemu konia, wartości 1,600 mk.

O wzmiankowanym już morderstwie w polsku w pow. konińskim pisze jeszcze korespondent „Momentu“, A. J. Frenkel, że banicy po wtargnięciu do sklepu żyda Precla o godz. 9½ wiecz., strzelali przez pół godziny, odpędzając ludność, spieszącą z ratunkiem. Bandyci zamordowali J. Mendelewicza i jego żonę, a Preclawo poranili. Towary lokietowe ze sklepu wyczuli na ulicę, wołając po rosyjsku: „Biedni polacy, weźcie towar, kosztuje po 10 rb.“. Nazajutrz o 4 pop. przybyło z Konina 10 żandarmów i pies policyjny, prokurator i tajni agenci, lekarz powiatowy i naczelnik powiatu, p. Schultz, oraz żołnierze. Morderstwo — kończy korespondent — wywołało wielkie wstrząśnienie wśród ludności żydowskiej.

Z Kalisza.

Urzędowa Izba Handlowa niemiecka urządziła w Kaliszu wystawę stałą i skład z towarów niemieckich, głównie przedmiotów użytku domowego (porcelanowych, szklanych), jak również rozmaitych modeli. Wyświetlone mają być w dalszym ciągu w Kaliszu. Przedmioty te nie opłacają cla. Śpiewaczka p. Klauja Radkiewicz za dnia otworzy tu szkołę śpiewu.

W dniu 14 b. m. odbędzie się tu koncert wybitnego skrzypka polskiego, prof. Barcewicza

To i owo.

Król kartoflany.

W Kalifornii żyje człowiek, który produkuje czwartą część kartofli konsumowanych w tym Stanie. Nazwisko jego jest tam dobrze znane i doskonałość kartofli Georga Shima stanowi temat tamtejszych gospodyn. Należy dodać, że ten kalifornijski król kartoflany jest japończykiem. George Shima przywędrował przed 27 laty do Kalifornii, gdzie oddał się szczególnie hodowli kartofli. Należą do niego olbrzymie posiadłości ziemskie obsadzone tylko kartoflami. Robotnicy jego zamieszkują 57 obozów, składających się z wielkiej liczby baraków. Należy dodać że obszar Kalifornii wynosi ¼ obszaru państwa Rzeszy niemieckiej. Majątek jego oceniamy na 183 miliony dolarów. Jasnym jest, że tamtejszy rynek kartoflany i ceny w zupełności od niego zależą. Niedawno zakupił sobie japoński król kartoflany w najarystokratyczniejszej dzielnicy miasta San Francisco wspaniały pałac i zamieszkał tam z rodziną. Wywołało to zrazu oburzenie między tamtejszym high-life'm ale niebawem przy jego bogactwie zapomniano o mongolskim pochodzeniu, które jest tak w Kalifornii znanawidzone. Ciekawe jest życzenie króla kartoflany: pragnie on przez rok studjować historię na tamtejszym uniwersytecie. Wątpliwym jest czy przy nawale pracy i interesów znajdzie na to czas.

Alkohol w zastosowaniu u kur.

Francuski hodowca drobiu konstatuje w jednym z fachowych pism, że kury którym się daje wino do picia składają częścię jaja. Tuż półtorarocznych kwok podzielono na dwie części. W pierwszym oddziale każda kura otrzymywała następujące pożywienie: rano 60 gr. ziarn zbożowych, w południe 100 gr. gotowanych kartofli, a wieczorem 50 gr. chleba z dowolną ilością sałaty. Drugie 8 kur otrzymywało to samo pożywienie dzienne z tą różnicą, że wieczorem otrzymywało do chleba 100 gramów wina. Napój ten był mieszany z chlebem i tworzył rodzaj gęstej papki. Wyniki były zadziwiające. Każda kwoka z pierwszego oddziału złożyła w miesiącu października 4 jaja, w listopadzie 1, w grudniu żadne, a w styczniu 22 jaja. Z drugich ośmiu kur, które otrzymywały do picia wzmiankowane wino złożyła każda w miesiącu październiku 28, w listopadzie 27, w grudniu 44, a w styczniu 46 jaj. Druga partja przewyższyła pierwszą w czteromiesięcznej „produkcji“ o 140 jaj. Podobne doświadczenie z 8-miesięcznymi kurkami wykazało podobne wyniki.

Kabalistyczna siódemka u szwajcarów.

Do cyfry siedem wszystkie niemal ludy przywiązują pewne zabobony i wierzenia, nigdzie ich chyba tyle niema co u szwajcarów. Oto niektóre.

O zachodzie 21 czerwca należy upiec siedem gatunków ciast, bo przyniosą one szczęście. Kto w wielki czwartek zje siedem pomieszanych jarzyn nie będzie chorował. Jeśli jaskółki mieszają siedem lat w gnieździe, ściany gniazda stają się doskonałym lekarstwem na oczy. Jeśli siedmioletni krak złoży jajko, wylega się z niego smok. Chłopcu nie należy do siódmego roku życia obcinać włosów gdyż będzie tchórzem. Jeśli dziewczyna w noc wigilijną pije wodę z siedmiu studzien, zobaczy w wodzie swego przyszłego. Pierścień ukuty w karnawałowy piątek z siedmiu gwoździ od trumny chroni przed kalectwem. Siedem serc nietoperza czyni człowieka niewidzialnym. Jeśli w rodzinie urodzi się siedmiu synów z rzędu siódmy na moc leczenia wola, jeśli tylko dotknie go ręką.

Najmłodniejsze pończochy.

Amerykanki pragną dać wyraz patriotyzmu swoim uczuciom noszą obecnie rękawiczki i pończochy, które zamiast deseni mają dwie skrzyżowane wstążki z gwiazdami Stanów. Być może, że moda taka jest patriotyczna, czy jednak jest gustowną, to wielkie pytanie.

Turystyka przed wojną.

Ruch turystyczny przynosił rocznie w Francji przed wojną zysk w wysokości 8 miliardów franków. Wysokość sum pozostawiała przez podróźnych we Włoszech przewyższając wartość eksportowanych towarów z tego kraju. Ciekawe dane o ruchu turystycznym w Lucernie wykazuje także wydana statystyka. Według niej mianowicie przez rok poprzedzający wybuch wojny znajdowało się w Lucernie 200,000 podróźnych, którzy wydali tam na mieszkanie, jedzenie i t. p. 60 milionów franków, co znaczy, na każdego mieszkańca Lucernu spada 2,000 franków.

Redaktor odpow. Aleksander Bielicki.

Wydawnictwo polskie A. BAPCIBALSKI
i C. ZAWIKOWSKI

Imaginacja.

Na kilka dni przed pierwszym przedstawieniem, Kornelja wyjechała z szufladki małego flakonik, utoczony z pereł; był to podarek jednego z widzów. Później, znajdując się znów w obecności młodych dziennikarzy, pojechała im pęk zatrutych strzał, używanych przez Indian czerwonoskórych. Przywołała starą swą służącą, Giuseppe, która już od lat trzydziestu wozila wszędzie z sobą, Kornelja wręczyła jej flakonik i strzałę.

— Weź te strzały, — odezwała się uroczyście, — i przez dni kilka trzymaj ostrze ich w wodzie, następnie wodę tę zlej do flakonika i daj mi go tego wieczoru, kiedy wystawioną będzie „Melissandra“.

— Dobrze, proszę pani — obojętnie odpowiedziała Giuseppe.

— Przysięgnij mi na Zbawiciela, że zrobisz, co ci kazalam.

— Przysięgam!

Młodzi dziennikarze uśmiechali się.

— Przekonacie się, panowie, — rzekła Kornelja, czyniąc głową taki ruch tragiczny, że słuchacze mimowolnie zmieszali się. Bo

też i wery same, do czego on... nie była zdolną?

Kornelja była zachwycającą na pierwszym przedstawieniu „Melissandry“. Ze swego złamanego głosu i znaczenia skorzystała wybornie, aby zrobić niesłychany „efekt“ patosu. „Cała Florencja“, która z początku z niezbyt wielką ulnością przyjmowała artystkę (miał bowiem już czas, kiedy zachwycała się Kornelja) była zachwycona swą wielką, niezrównaną primadonna i zrobiła jej wielką owację, podczas której niemilkłonie oklaski wywierały na Kornelji przynębiające wrażenie, jako pogrzeb za życia.

Gra Tosti zawierała tyle prawdy, uczucia, że publiczność wstrzymując oddech, wsłuchiwała się w każde jej słowo. Wszyscy wiedzieli, że bohaterka dramatu umiera w piątym akcie. Co też zrobi Kornelja, aby odzwierciedlać tę chwilę, stanąć na wysokości swego zadania? Tysiące serc biło przyspieszonym tętnem, oczekując czegoś niezwykłego.

Kiedy Kornelja w ostatnim antrakcie zęgnęła swych gości, wychodzących z jej garderoby, zawałonej kwiatami, powtórzyła kilka razy: „Zegnajcie mi! Zegnajcie mi!“, zbierając wszystkie siły swego głosu, aby wypowiedzieć to zdanie. Kiedy na korytarzu rozległ się dzwonek, przysięgając o rozpoczęciu piątego

aktu, Kornelja otworzyła okno, wychodzące na jedną z najposępniejszych ulic miasta i, westchnąwszy głęboko, zawołała:

— Zegnaj, Florencjo!... Flakon! — dodała, zwracając się do Giuseppe.

Nie mówiąc ani słowa, Giuseppe podała jej flakon.

— A teraz pójdźmy umierać!

I Tosti wyszła na scenę.

Ze szczególnym przejęciem się odegrała cały akt piąty, w którym Melissandra, po wykryciu wszystkich jej zbrodni, spełnionych w pierwszych czterech aktach, szuka ratunku w śmierci.

W tej chwili Kornelja wyjechała z pod stanki swój perłowy flakonik.

W rzeczywistości możliwą była jej świadomość, iż trucizna ze strzał, gdyby nawet była śmiertelna, mogła działać tylko w razie przedostania się jągu do arterji. Zresztą przekonana była mocno, że Giuseppe nie wypełniła jej rozkazu, i wiała do flakoniku tylko kilka kropel czystej wody.

A jednak, zaledwie przytknęła do ust flakonik, upadła martwa na podłogę, pobladła cała, a członki jej zaczęły drgać konwulsyjnie, lecz przytem tak naturalnie, że żadna sztuka nie mogłaby ich odwzorzyć. Zabrakło jej siły do wypowiedzenia ostatnich słów dramatu, i

dwie aktorki, grające razem z nią, zmuszone były podnieść ją i wynieść za kulisy.

Śmierć była tak oczywista i widoczna, że publiczność z przestrachem podniosła się ze swych miejsc. Nikt nie wątpił, że Tosti rzeczywiście wzięła truciznę.

Nikt, nawet Giuseppe. Pomimo, że na kilka godzin przedtem własnoręcznie wiała do flakoniku kilka kropel wody, rzuciła się gwałtownie ku swej pani, wołając razem z innymi:

— Ona otruliła się! Miała oddawna to uczynić!

Przez dwa tygodnie Kornelji się zdawało, że prowadzi ciągłą walkę pomiędzy życiem a śmiercią. Przez dwa tygodnie wszystkie dzienniki europejskie i amerykańskie zamieszczały bjuletyny o jej chorobie. Doktorzy odkryli i wyjaśnili właściwości i skutki tej trucizny, której... ona nie zażyła.

W pół roku po swym pożegnalnym występie i otruciu, Kornelja ze świeżymi siłami rozpoczęła... nanowo występy na scenie Wielkiego teatru we Florencji.

J. L.

KONIEC.

Polskie Seminarjum Nauczycielskie

Reflektanci na objęcie posad nauczycieli: historii, geografji, przyrody i matematyki, proszeni są o zgłoszenie się do kancelarji Seminarjum (Nowo-Targowa 16) w poniedziałek, wtorek, środę, dn. 13, 14 i 15 sierpnia w godzinach 12—2 w południe.

Wynagrodzenie za godzinę tygodniowo wynosi w stosunku rocznym 210 marek.

Dyrektor Seminarjum.

Polskie Seminarjum Nauczycielskie.

Nowo-Targowa 16

Podania kandydatów na kurs I i II kancelarja Seminarjum będzie przyjmowała od dnia 13 sierpnia codziennie w godzinach 10—12 przed południem.

Egzaminy rozpoczną się dnia 1 września.

0853—10-1

Dyrektor Seminarjum.

Szkoła Handlowa

Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej, ulica Długa № 45.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 27 sierpnia, lekcje 1 września r. b. Podania przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie od godz. 10-jej do 1-jej w południe.

6676 8

Dyrektor Szkoły Roman Tułin.

8-mio kl. Gimnazjum im. El. ORZESZKOWEJ

pod kierunkiem prof. A. Dominikiewicza, Spacerowa 21.

Egzamina wstępne oraz poprawki rozpoczną się dnia 31-go sierpnia i trwać będą do dnia 5-go września włącznie.

Podania razem z metryką, świadectwem szczenienia os. pi. i szkolnem, jeżeli kandydatka uczęszczała do innej szkoły, przyjmuje kancelarja szkoły od d. 16-go sierpnia pomiędzy g. 9-tą a 2-gą p.p.

6819—3-1

Zarząd Stow. Wzajem. Pom. Pracown. Handlowych m. Łodzi

zawiadamia panów członków, że we wtorek, dnia 14 sierpnia r. b., otwartą zostaje

hygieniczna pralnia bielizny

przy ul. Zielonej Nr. 28, z której korzystać mogą członkowie Stowarzyszenia i ich rodziny.

Z poważaniem

Zarząd Stow. Wz. Pom. Prac. Handl. m. ŁODZI.

6895—1

Magistrat miasta Makowa poszukuje od natychmiast

urzędnika

władającego biegle językiem polskim i niemieckim.

Panowie, którzy pracowali już w Magistracie lub podobnym urzędzie otrzymają pierwszeństwo.

Oferty z wymienieniem żądanej pensji należy kierować do Magistratu miasta Makowa, gen. gub. Warszawskie.

6932—1-1

PENSJONAT

Tajtelbaumowej Ruda Pabjanička WILLA D-ra ZAURERA. Są jeszcze wolne pokoje na sierpień. Ceny umiarkowane.

0878—2—1

Resztki tanio

tylko u mnie. Na bluzki, suknie i kostjomy. Odwiedzenie nie obowiązuje do kupna. Można się przekonac. I. Szaja. Łódź, Piotrkowska 41, w podwórzu, lewa ofiyna, parter.

6731—7—1

Urządzenie

po sklepie galanteryjnym do sprzedania. Wiadomość: u stróża, Spacerowa № 40.

6719—4—1

Zarząd Łódzkiego Tow. Pielęgowania Chorych „Bykur Cholim“

zaprasza niniejszem krewnych i przyjaciół

b. p. ROZALJI HIRSCHBERG

na nabożeństwo żałobne, w rocznicę zgonu, odbyć się mające w synagodze przy Nowym Ryнку № 10, we wtorek, dnia 14 sierpnia r. b., o godz. 12 w południe.

Helenów.

Wtorek, d. 14 sierpnia 1917, o godz. 7 wieczorem

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

(w zwiększonym komalecie)

XVI Koncert Symfoniczny

BENEFIS

dyrektora

Bronisława Szulca

Soliści: Aleksander Hubert—artysta opery Warszawskiej,

M. Lewak (skrzypce), B. Nudelman (wioloncz.)

W programie m. in.: Czajkowski—Symfonia Patetyczna № 6 H-moll, Karłowicz—„Powracające fale“.

Wejście mk. 1.— dla uczącej się młodzieży i w. jskowych niższych stopni 75 fen. Miejsca numerowane przed muzą w cenie mk. 1.— są do nabycia u Friedberga i Koca, Piotrkowska 90. W razie niepogody koncert benefisowy odbędzie się w czwartek, dn. 16 sierpnia Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

6911—1-1

Ogłoszenie.

Seminarjum Nauczycielskie

w Kaliszu.

Podaje niniejszem do wiadomości, że egzamin wstępny do Kursu przygotowawczego rozpocznie się

we wtorek, d. 28 sierpnia r. b.

o godz. 9-jej przed południem w gmachu Gimnazjum Miejskiego.

Osobista zgłoszenia kandydatów przyjmował będę w czasie od 20 do 27 sierpnia w Kancelarji Gimnazjum od 11 do 12 i od 4 do 5 przy zgłoszeniach należy przedłożyć:

1) metrykę, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) ostatnie świadectwo szkolne, 4) świadectwo obyczajów, wystawione przez osoby wiarogodne, 5) lekarskie świadectwo zdrowia, 6) krótki własny życiorys kandydata.

Kandydaci muszą mieć ukończonych lat 15 i nie więcej jak 20 i wykazać się wiadomościami mniej więcej z zakresu trzech klas szkół średnich.

Nauka w kursie przygotowawczym jest bezpłatna. Całkowity kurs nauk trwa 4 lata.

Powyższe ogłoszenie niniejszym podaje do publicznej wiadomości

Kalisz, d. 4 sierpnia 1917 r.

6870—3—1

Pscholeki, dyrektor.

Niemiecki Naczelnik Powiatu.

Hahn, tajny radca referencyjny.

Administracja dzien. „GODZINY POLSKIEJ“

WARSZAWA, Varecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 86.

oraz filje i kantory:

w Będzinie, w Częstochowie, w Cieszanowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Matknie, w Pafusku, w Płosku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skiernowicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Zdunskiej Woli i t. d.

PRZYMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:

„GODZINY POLSKIEJ“

„Dziennika Polskiego“ w Częstochowie“ i „Gońca Kujawskiego“ we Włocławku.

Najlepsze mydło do golenia dla fryzjerów

poleca po cenach przystępnych D. MARKUS, ŁÓDŹ

59 Piotrkowska 59

6927—2—1

Ogłoszenia drobne.

Cytra jest do sprzedania i podobny kój umeblowany z oddzielnym wejściem jest do wynajęcia zaraz. Widzewska 11, m. 5.

6884—3-1

o sprzedania: 50 uli (wz. wanych), ma skwi pszczałarskie, pociągacz wulka, 2 miodarki, odgródz ciastek, sztuczna woszczyna, ranki t. p. D. oberzenia od 5 do 7

Emila Maas, Łódź, Juliusza 18.

791—10-1

Do sprzedania pantofle-lakier ki Nr. 36 bar dzo tanio. Ul. Pańska 54, Bucz kowska. 6900—2—1

Losy loteryjne G. R. O. poleca na dniówki po 2 marki 1/2, L. Wolski, Piotrkowska 3.

6901—5-1

Potrzebny stróż. Wiadomość: Łódź, Główna 47, w składzie win.

6975—3-1

Potrzebny człowiek, który zna trochę rachunki — do wozenia materiału opałowego. Kawaler lub samotny. Kaucja 200.— marek. Adres: Staro-Zarzewska № 64, stróż wskazuje.

6938—2-1

Pokój do wynajęcia. Piotrkowska 145, m. 8, II piętro.

6930—3-1

Suprarbitrowany legionista z czteroklasowym wykształceniem, pragnie przyjąć posadę w majątku Oferji sub „S. M.“ w admn. „Godz. Polski“ w Łodzi.

6917—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Karola Schora.

6938—1